Rok 5. **Nr. 10.**

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.082

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski", Skrytka poczt. 33

Chojnice, środa 14 stycznia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tyckże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

„Sankcje są konieczne".

Społeczeństwo polskie zgodnym chórem potępiło napaść na własność polską ze strony Gdańska. Na taką napaść mogła się tylko zdobyć rasowa nienawiść, bo jak słusznie pisze jedna z gazet poznańskich, na podobną zniewagę nie byłoby się zdobyło żadne wielkie mocarstwo, chyba, że zależałoby mu na tem, ażeby podszczuć nas do wojny. Hakatyści gdańscy dziwią się jeszcze, że my się tak dalece na nich oburzamy. Dziwi ich to, że my oburzamy się na ich rozbój na publicznej drodze. Bardzo słusznie zresztą dziwią się nad naszem oburzeniem. Gdybyśmy bowiem posłali do Gdańska kilka bataljonów i nauczyli ich moresu, to wówczas powiedzieliby niezawodnie: „Teraz nam się Polacy podobają, bo nauczyli nas rozumu". My zapominamy, że mamy z krwią krzyżacką do czynienia która zna tylko siłę, która w pięści moralnej i cielesnej upatruje wartość przeciwnika. A ponieważ my zamiast pięści podawaliśmy im ręce w glansowanych rękawiczkach, więc ich zdaniem jesteśmy mniejwartościowem nasieniem ludzkiem, które mogą gnieść w ręku jak wosk.

Generalny Komisarz Polski p. Stassburger zapowiedział bardzo słusznie, że Polska weźmie sama obronę swych interesów w Gdańsku w ręce, o ile rządy gdańskie nie są zdolne do należytej obrony spraw polskich. Tak samo zapatrują się na to i inni z nas. Pytanie, czy Polska nie byłaby postąpiła, jak postąpił sobie Mussolini z Grecją po wymordowaniu komisji granicznej, gdybyśmy podobnego Mussoliniego przy rządach mieli. Polski Mussolini nie byłby się długo pytał, co powie Liga Narodów. Bo każdy nieuprzedzony człowiek, rozmyślając nad tem, na co sobie Gdańsk w obec nas pozwolił, pokręci głową nad Ligą Narodów i zapyta samego siebie czy w powyższym wypadku nie bylibyśmy lepiej wyszli, gdybyśmy jej nie mieli. Załatwilibyśmy obrachunek, na jaki Niemcy zasłużyli i mielibyśmy spokój. A teraz musimy słuchać, jak raczy rozstrzygnąć ciocia Liga, a zanim się namyśli, co tu zrobić, to już gdański Niemiec może nam innego figla wypłatać. Na co jest właściwie Liga? Gdy w Egipcie zabiją angielskiego generała, to rząd angielski przekłada rząd egipski na stołek i rznie mu baty, aż trzeszczy, a ciocia Liga patrzy i milczy, bo Anglik pogroził jej: „Nie Waszeci rzecz mięszać się do moich spraw." Ale gdy zawarknie Gdańsk, który przecież jest może jeszcze więcej zależny od Polski, aniżeli Egipt od Anglji, to Polsce wara rozprawić się z nim po swojemu. Na to jest Liga Narodów i jej Wysoki Komisarz. Gdy Egipt coś zbroi, to Anglja powiada: „To moja sprawa", Gdy zaś Gdańsk coś zbroi, natenczas Anglik powiada: „To też moja sprawa z tą jedynie różnicą, że dla pozoru wezmę sobie naszą Ligę Narodów do pomocy".

A my palcem w bucie — za przeproszeniem — wygrażamy się. Pisać to piszemy, że należy Gdańsk rozumu nauczyć i posłać mu polskie wojska, ażeby mu polski proch powąchać kazały. Naprzykład „Kurjer Poznański" powiada: „Tak w jednym jak w drugim wypadku Polska będzie zmuszona wymierzyć sobie sama sprawiedliwość i wykonać sankcje (to jest kary), zapowiedziane w pierwszej nocie ministra Strassburgera. Jest to obecnie jedyne postępowanie. Senat gdański powinien wiedzieć, że naród polski poprze rząd polski w jego wysiłkach radykalnego usunięcia sabotażu (oporu) gdańskiego i zabezpieczenia na przyszłość przed podobnymi zamachami".

Tak pisze „Kurjer Poznański". A „Warszawianka" posła Strońskiego:

„Senat gdański, jak się okazuje, nie jest zdolny i nie jest dość silny, aby zapewnić poszanowanie praw Polski w Gdańsku, a ponieważ Polska praw strzec musi jak oka w głowie, więc pomyśli o tem, aby swoją siłą dopomogła do zapewnienia ich poszanowania w sposób wskazany przez inne świadome swej godności Państwa, ostatnio przez Wielką Brytanję, gdy dokonywa się zamach na prawa i godność Państwa".

Najostrzej występuje „Gazeta Warszawska", bo powiada: „Jeżeli Senat nie ugnie się całkowicie bez zastrzeżeń, należy zapowiedzieć sankcje i wykonać je po upływie oznaczonego terminu. Społeczeństwo polskie oczekuje, że z ust rządu polskiego padnie słowo „basta" a za niem nastąpią czyny stanowcze. Przestanoby nas szanować w świecie, gdybyśmy nie potrafili nakazać szacunku dla godności państwowej."

Tak piszą prawie wszystkie nasze gazety. Gdyby zatem rząd nasz posłał wojska do Gdańska i skończył z Gdańskiem, cały naród aż do socjalistów włącznie przyklasnął by mu, bo przejadły się nam wszystkim drwiny tego szczurołapa gdańskiego. Ale kto wie, czy hakatyści gdańscy nie mają racji, gdy dziwią się, że Polacy się tak obrażają. „Przecież oni nam i tak nic nie zrobią, a z Komisarzem Ligi i Ligą to damy sobie radę."

Lękamy się, że p. Skrzyński gotów sprawę znowu w glansowanych rękawiczkach załatwić na sposób kaszubski: „Poczęstujemy Gdańszczan na zgodę tabaką, bo cóż lepszego zrobić..." A „Gazeta Warszawska" i inne będą, chcąc nie chcąc musiały zapomnieć, że pisały: „Przestanoby nas szanować w świecie, gdybyśmy nie potrafili nakazać szacunku dla godności państwowej"

Pan minister Skrzyński jest przecież ogromnym przyjacielem Ligi Narodów. Toć w Genewie i w Sejmie naszym śpiewał hymny pochwalne na nią jako na gołębicę pokoju. Jakże ją tu obrażać przez posyłanie wojsk dla upokorzenia Gdańszczan. Piszemy zgryźliwości, ale p. minister Skrzyński ma znowu naukę, jak to nie można sprzedawać skóry niedźwiedzia, gdy on jeszcze w lesie. W każdym razie ma on teraz święty obowiązek załatwić sprawę z Gdańskiem tak, ażeby to zgadzało się raz przynajmniej z dostojeństwem Polski.

Kurs złotego

z dnia 12. 1. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21 złotych
	100 złoty =	101 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,20 złotych
	1 gd. gul. =	0,99 złotych
Marki rentowe =		1,24½ złotych
1 dolar =		5,17 złotych

Wszystko w porządku.

Minister Thugutt jest zadowolony z przeprosin Gdańska, minister Skrzyński również i wszystko pójdzie znowu starym porządkiem — aż do przyszłego razu. Przecież Wysoki Komisarz Ligi i sama Liga Narodów chcą mieć zajęcie, a gdyby tego zajęcia im Polska z Gdańskiem nie dostarczali, to mogliby manatki spakować, boć nie mieliby co robić.

Generalny Komisarz Polski p. Strassburger miał ze rządem we Warszawie dwugodzinną konferencję. Po tej konferencji przyjmował minister Thugutt przedstawicieli gazet i powiedział im, że coprawda to Gdańszczanie dopuścili się ciężkiej zniewagi i obrazili strasznie honor Polski, ale ponieważ senat gdański przeprosił władze polskie, więc Polska nie jest od tego, ażeby się z Niemcami nie zgodzić. Uznał tem samem przeprosiny senatu gdańskiego za wystarczające, ale zarazem dodał, że położenie tem samem się nie wyjaśniło, bo przeprosiny nastąpiły co do samej rzeczy, a więc co do poro bijania skrzynek pocztowych. Sprawę czy Polska ma prawo zakładać skrzynki pocztowe w mieście Gdańsku, ma dopiero Liga Narodów rozstrzygnąć.

W tym samym mniejwięcej sensie rozwiódł się po ministrze Thugucie minister Skrzyński. Nazwał on politykę senatu lekkomyślną, przeczącą treści Traktatu wersalskiego. Podniósł dalej, że Polska w sprawie poczty obstawać będzie niezłomnie na swojem prawie, bo to prawo jest po jej stronie. Położył też minister Skrzyński nacisk na to, że Gdańsk znajduje się pod protekcją Polski i Ligi Narodów i to powinien senat zrozumieć. Właśnie to zwierzchnictwo Gdańska od Pols i jest na to, ażeby zapewnić Polsce należyte prawa do morza. Przemówienie swe zakończył minister oświadczeniem, że im prędzej wysoki Komisarz zmusi senat gdański do zrozumienia i do wykonywania Traktatu wersalskiego i wszelkich umów, tem prędzej rozpocznie się dobrobyt, spokój i zgodne wzajemne pożycie.

Nam się zdaje, że Gdańsk nie chce właśnie zrozumieć tego, co przepisują umowy i Traktat wersalski i dla tego wątpimy, byśmy doszli z Gdańskiem do ładu — za pomocą Ligi Narodów. Gdyby Ligi i jej Komisarza nie było dalibyśmy sobie prędzej radę.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Co słychać o konferencji w Paryżu?

W piątek obradowali ze sobą ministrowie angielski, francuski i belgijski, czy Belgja ma otrzymać najpierw odszkodowanie spłat niemieckich. Delegaci porozumieli się podobno ze sobą w tej sprawie. Tak samo zgodzono się już podobno na wniosek Ameryki co do wysokości odszkodowań ze sum, które mają Niemcy zapłacić. Spłaty długu za utrzymywanie wojsk amerykańskich odroczono Niemcom z 12 na termin 24 lat. Francja ma otrzymać tę część, na którą się dawniej zgodzono, to jest 52 procent wszystkiego. Według ostatnich wiadomości ma otrzymać Ameryka 300 miljonów dolarów odszkodowania w ratach rocznych, oprócz tego otrzyma 200 miljonów dolarów w przeciągu 24 lat tytułem spłaty kosztów za utrzymywanie wojsk nad Renem.

Walka z ciemnemi potęgami.

W Serbji wytoczono pomiędzy innemi proces przywódcy chłopów chorwackich Szczepanowi Radiczowi. W dokumentach, które razem z nim wpadły rządowi serbskiemu w ręce pokazuje się, że Radicz miał nietylko ożywione stósunki z trzecią międzynarodówką, ale że równocześnie utrzymywać stósunki z innymi mocarstwami i to w tym kierunku, ażeby rozbić państwo jugosłowiańskie. Radiczowi grozi za wielką zdradę kraju swego śmierć i rząd serbski pragnie przeprowadzić proces jeszcze w tym miesiącu, ażeby wyzyskać zdradę Radicza do celów wyborczych. Wybory do przyszłego sejmu jugosłowiańskiego odbędą się bowiem 8 lutego.

Chiny na drodze do bolszewizmu.

Z Chin nadchodzi wiadomość, że znany dr. Sunjatsen zupełnie otwarcie popiera ustrój bolszewicki w Chinach. Zerwał on przedewszystkiem wszechchińską konferencję w Tientsinie, na której prezydent konserwatywno republikańskiej partji Chin Tuan zamierzał połączyć ze sobą obozy nieprzyjacielskie. Sunjatsen się na nią nie stawił, za to połączył się z generałem Fengiem, który ma pod rozkazami 80 tysięczną armję i zażądał, ażeby o losach Chin decydowały tak jak w Rosji jakieś związki zawodowe, to jest robotnicy. Obaj oni marzą podobno o połączeniu Chin z Rosją w postaci unji. Ostanie wiadomości z Chin, podane w gazetach francuskich, donosiły już, jakoby Mongolja przyłączyła się do unji z Rosją.

Zanosi się w Azji na poważne wstrząśnienia.

Układy handlowe zerwane.

Układy handlowe pomiędzy Niemcami a Francją zostały zerwane. Toczą się jeszcze układy o zawarcie na razie chociażby tymczasowego układu na kwartał, ale podobno i z tego nic nie będzie, ponieważ wielki niemiecki przemysł nie chce pójść na żadne ustępstwa. Niemcy uzyskali teraz wskutek planu Davesa wielką pożyczkę, skutkiem czego poprawili swe gospodarcze położenie i przypuszczają, że się bez towarów francuskich obędą. Francuzi wskutek ustępstw na korzyść Niemców ukręcili bicz na własną skórę.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Litwę czekał los Estonji.

Na Litwie w powiecie szawelskim skasowano partję komunistyczną 22 grudnia zeszłego roku. Aresztowano 30 komunistów. W toku śledztwa okazało się, że komuniści już oddawna przygotowywali powstanie na Litwie i czekali tylko na dogodny moment, kiedy wybuchnie powstanie w sąsiednich państwach. Był opracowany nawet osobny plan, według którego na dane hasło mieli komuniści zająć urzędy miejscowe, napaść na policję i oddziały wojskowe, rozbić, je aresztować kierowników itd. Agitatorzy obiecywali, że z rozpoczęciem powstania przybędzie na Litwę 4000 komunistów, by pochwycić władzę w swe ręce.

Na cześć Bolesława Chrobrego.

Po całej Polsce urządzają obchody na cześć Bolesława Chrobrego z okazji 900-letniej rocznicy jego koronacji na króla Polski. Wszędzie tworzą się komitety, które w różny sposób starają się w społeczeństwie

uwydatnić znaczenie tej rocznicy dla rozwoju państwa polskiego. Takie komitety powstały w Poznaniu, Grudziądzu, Piotrkowie, Radomiu, Błoniu, Żyrardowie, Warszawie itd.

Odnowienie Wawelu.

Komisja Odbudowy Wawelu rozstrzygnęła 7 grudnia zeszłego roku, ażeby Wawel odbudowywać w ramach jak najskromniejszych. Obalono zatem plan z roku 1920, na podstawie którego zamierzano dla Muzeum Narodowego postawić osobny wielki gmach. W to miejsce postanowiono odrestaurować pozostałe budunki poaustrjackie.. Na ten cel wyznaczono 5 miljonów zł. Niewątpliwie zainteresuje się sprawą Wawelu również społeczeństwo nasze i nie pożałuje choćby drobnych groszy na ten cel. Stare pamiątki są drog e każdemu narodowi, bo w nich przebijają się skarby kultury naszej, które tem samem budzą przywiązanie do ojczyzny. O ile zaś więcej powinno nam zależeć na utrzymaniu Wawelu, z którego wyszła chwała i sława narodu naszego.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

W uroczystość Św. Trzech Króli odprawił w katedrze mszę uroczystą N. ks. biskup-sufragan dr. Klunder, a kazanie uroczystościowe wygłosił ks. kanonik Dominik.

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska.

Nowy kaznodzieja tumski.

W miejsce ks. kanonika Hozakowskiego mianowany został przez J. E. ks. kardynała kaznodzieją przy katedrze poznańskiej ks. prałat Adamski, prepozyt kapituły poznańskiej.

Kaznodzieje przy kościołach katedralnych w Gnieźnie i Poznaniu, którzy w uroczyste święta głoszą słowo Boże, wyznaczani bywają co dziesięć lat. Nowy kaznodzieja ks. prałat Adamski wypowiedział pierwsze kazanie w uroczystość Trzech Króli.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 13 stycznia 1925 r.

— **Apel sokoli!** Za czasów niewoli Sokolstwo nasze na każdym kroku składało dowody patrjotycznej swej działalności. Za hartem ciała szedł hart ducha, który nie uginał się wobec wroga. Czołem Ojczyźnie, szponem wrogowi! to była treść wszystkich poczynań. Obecnie już w wolnej oswobodzonej ojczyźnie przestaliśmy być kadrami wojska polskiego, mającego Polsce wywalczyć wolność. Mamy już przecież wolność i wojsko własne, narodowe. Punkt ciężkości naszej pracy sokolej przesunął się w innym kierunku, mianowicie w kierunku starań o podniesienie zdrowia narodu, tego zdrowia, które posiadać musimy, które w zespole narodów świata niezbędne jest dla dotrzymania im kroku we wszystkich najprzeróżniejszych przejawach życia państwowego Tylko naród o silnych i zdrowych mięśniach i nerwach w tej pokojowej walce nie pozwoli się zapchnąć do roli niewolnika. Dla tego też narody jak Niemcy, Anglicy, Skandynawczycy kładą tak wielki nacisk na wychowanie fizyczne gimnastyczne, które w swoich skutkach wpływa nietylko na tężyznę i hart ciała ale i ducha. I nasze władze coraz to więcej popierają ruch odżywczy na tem polu, popierają też i Sokoła. Tymczasem nasze społeczeństwo starsze zaczyna usypiać, nie interesuje się sprawami tak ważnemi dla niego i całego narodu, zapomina o swoim obowiązku — być przykładem dla młodszych, którzy na niego swe oczy badawcze zwracają Bo idźmy na nasze ćwiczenia, idźmy na nasze zebrania! Druhowie nie przychodzą na nie, albo wcale, albo ze znacznem opóźnieniem — choć czasu im nie zbywa. Ten sam brak obowiązkowości odczuwamy przy płaceniu składek wszelkiego rodzaju. Widać w tem brak respektu dla powziętych uchwał, a tego inaczej nazwać nie można jak brakiem karności, brakiem tego, co jest treścią Sokolstwa.

Nadchodzi walne Zebranie Sokoła naszego gniazda. Niechaj członkowie okażą, że są godnymi miana Sokoła, że mogą być punktualnymi i karnymi. Ale i do Was się zwracamy, którzy jeszcze stoicie na uboczu. Apelujemy do Was wszystkich, którzy nie jesteście w szeregach naszych. Prosimy i żądamy od Was pomocy moralnej, wzywamy Was do szeregu pod ten piękny sztandar sokoli. Wstępujcie młodzi, by ćwiczyć ciało i ducha, wstępujcie starsi, by dać przykład młodym, by światłą radą w danej chwili nam pomagać, wstępujcie wykształceni, uczeni, dostojni, by uczyć tych, którzy nie mieli sposobności stanąć na równej z Wami wyżynie, zapisujcie rodzice dziatwę waszą w szeregi sokole, by zawczasu sposobiła się na prawe dzieci ojczyzny i na pewnych naszych spadkobierców, wstępujcie wszyscy w szeregi sokole, bo może kiedyś jeszcze dadzą nam robotę wielką, do której bardzo wielu rąk będzie potrzeba. Nie zrażajcie się tem, że należąc do Sokoła musicie może stykać się z niższymi od Was stanowiskiem, majątkiem itd. Za dawnych lat w szeregach sokolskich stali obok siebie robotnik, lekarz, górnik, urzędnik, adwokat, rzemieślnik, stali w szeregach podczas ćwiczeń, podczas zlotów, pochodów, i tak też stanęli w szeregach walczących. I bił się wtedy mały za wielkiego, a wielki za małego! Wtedy wszyscy byli wielkimi!!

To też dalej rodacy! Nie wstydźcie się szarego munduru sokolego. — Nie wstydzili się go ludzie najzaczniejsi, najpoważniejsi, wielcy — których ten mundur wcielił w szeregi bohaterów, co życie swe poświęcili dla Nas, wywalczając Ojczyznę i wolność naszą!!

Niechaj zabrzmi hasło: „Co Polak to Sokół, — co Sokół to Polak."

Czołem!

Zarząd Tow. Gim. Sokół w Chojnicach.

— **Kino Nowości**. Tylko w wtorek i środę o godz. 8-mej ukaże się na ekranie największe arcydzieło kinematografji Vindicta: Mściciel z za grobu: druga i ostatnia serja tak potężnego filmu. Podziwiać należy tę najnowszą technikę, tę wspaniałe sceny, stopniowe napięcia, jednem słowem określić: niebywały szlagier sztuki kinematograficznej.

Wkrótce ukażą się następujące światowe filmy jak Parisette, Karusela życia, Quo Vadis, i to najnowsze Pat i Patachon???

Szczycić możemy się tem, iż specjalnie w Chojnicach mamy sposobność pierwszorzędne wielkomiejskie filmy podziwiać i możliwość spędzać bardzo miłe chwile przy dźwiękach muzyki, zapominając o naszych troskach codziennych.

— **Na gościnne** występy zjeżdża do Chojnic dnia 14 bm. Pomorski Teatr Objazdowy i przedstawi w dniu tym na sali hotelu Centralnego komedję Fredrego „Sluby panieńskie". Jak afisze zapowiadają, teatr występować będzie w nowych stósownych kostjumach. Sala będzie ogrzaną. Spodziewać się należy, że publiczność tym razem dopisze i wypełni salę po brzegi.

— **Pan szambelan** Sikorski ciężko chory. Dzielimy się z szanownymi naszymi Czytelnikami wiadomością, że pan szambelan Sikorski, pierwszy polski starosta naszego powiatu, zachorował bardzo poważnie. Przebywa już od mniejwięcej dwóch tygodni w miejscowym Zakładzie Sióstr Boromeuszek. Jeszcze kilka dni temu niebezpieczeństwo, zagrażające życiu, było bardzo poważne, ponieważ zanosiło się na poważną operację. Udało się jednak takowej szczęśliwie uniknąć i jak się dowiadujemy, chory ma się nieco lepiej. Życzymy zasłużonemu obywatelowi wraz z licznymi zastępami życzliwych działaczy jak najwcześniejszego powrotu do zdrowia. Stroskanej zaś małżonce zasyłamy wyrazy serdecznego współczucia.

— **Zaraźliwe choroby**. W gminie Klosnowo wybuch świerzb koni, w Ogorzelinach pojawiła się różyca świn. W rozmaitych powiatach Pomorza grasują mniej lub więcej zarazy koni, drobiu, bydła, dziczyzny, świń, wścieklizna itd.

— **Urodzaj zboża w tym roku**. Z zestawień statystycznych poszczególnych państw wynika, że kraje, które zboże sprowadzają, muszą w obecnym roku gospodarczym zakupić 22 miljony tonn zboża Natomiast kraje, które zboże wysyłają mają na zbyt 22 i pół miljona tonn zboża, mianowicie Stany Zjednoczone 6 miljonów 650 tysięcy tonn, Kanada 5 miljonów 550 tysięcy tonn, Indje 1 miljon 50 tysięcy, Argentyna i Australja razem 8 miljon, 450 tysięcy, wreszcie inne kraje 800 tys tonn. Z powyższego zestawienia wynika, że na rok następny zostanie około 500 tysięcy tonn zboża.

— **Burze od zachodu** idą ku nam. Pisaliśmy o tem, że Anglja i Francja zostały u schyłku zeszłego roku dotknięte burzami i powodziami. W Anglji wylała Tamiza w Londynie i inne rzeki. Stamtąd burze przerzuciły się do Północnej Francji, gdzie również wylały rzeki a z Francji burze przewaliły się do Niemiec, powodując i tutaj powodzie. Obecnie przyszła kolej na zachodnie Niemcy. Jeżeli to tak dalej pójdzie, natenczas i Polsce grozi niebezpieczeństwo burz i wylewów rzek, od czego niech nas Pan Bóg zachowa.

— **I. Stały Pomorski Teatr Objazdowy.** Otrzymujemy następujące pismo: „Nie zrażając się trudnościami wynikającemi z warunków lokalnych, które w znacznej mierze pogarsza okres zimowy — jak też trudności pieniężne — ofiarny zespół, znany nam chlubnie z poprzednich występów zjeżdża do Chojnic dnia 14 stycznia z komedją Aleksandra hr. Fredry „Śluby panieńskie", która pozostanie zawsze perłą literatury polskiej. Rozumiejąc, że to niezapomniane arcydzieło należy otoczyć specjalnym kultem, dyrekcja Teatru wzmocniła zespół artystyczny pierwszorzędnemi siłami. Stylowe kostjumy z pracowni Teatru Miejskiego w Toruniu, nowa wystawa i troskliwość w przygotowaniu całości — pozwolą spędzić publiczności wieczór w słonecznej atmosferze genjuszu ojca komedji polskiej.

Młodzież szkolna, dla której głównie dyrekcja Teatru ten utwór przeznacza niewątpliwie skorzysta z tej sposobności i zapełni w ten uroczysty wieczór Fredry salę teatru po brzegi."

— **Tegoroczna zabawa** Straży Pożarnej cieszyła się licznym udziałem publiczności. Na samym wstępie burmistrz p. Dr. Sobierajczyk wygłosił przemówienia polskie i niemieckie, w których sławił chojnicką Straż Pożarną jako urządzenie, które w każdym kierunku swoje zadanie spełnia i która pod umiejętnem kierownictwem obecnego dyrektora p. Kaźmierskiego stoi na odpowiedniej wyżynie. Po przemówieniu przedstawiono szereg udatnych żywych obrazów z życia strażaków, które wzbudziły ogólny podziw i żywe oklaski. Po tem wszystkiem odbyły się tańce do późnej nocy.

Aczkolwiek, jak wiadomo tak w Straży, jak i na balu znaczny udział brał żywioł niemiecki, jednakże harmonja wieczoru niczem nie została zamącona; przeciwnie, gwara polska przeważała, co świadczy o coraz wydatniejszym polskim charakterze Chojnic.

— **Jakaś** szajka złodziejska grasowała w Chojnicach z niedzieli na poniedziałek. Włamano się jak donosiliśmy, do p. Jażdżewskiego „pod-Złotym Lwem", któremu narobiono szkody za około 70 zł, następnie włamano się do piekarza p. Troki przy Dworcowej ulicy, którego podobno dotkliwie poszkodowano. Zamierzano się również włamać do kupca p. Ludwiga ale ten miał szczęście bo pies złodziei spłoszył.

— **Opłaty pocztowe za paczki** wynoszą od dnia 1 stycznia br.: do wagi 1 klg. — 50 groszy; ponad 1 do 5 klg. — 1 50 zł; ponad 5 do 10 klg. — 2,50 zł; ponad 10 do 15 klg — 4 zł; ponad 15 do 20 klg. — 6 złotych.

Za przyjęcie paczki przez listonosza wiejskiego za każde 5 klg. wagi — 25 groszy.

Za doręczenie paczki przez listonosza wiejskiego za każde 5 klg. wagi — 25 groszy.

Kronika prowincjonalna.

Brzeźno, powiat chojnicki. Dnia 9 stycznia br. odbyło się u nas zebranie byłych powstańców i wojaków, któremu przewodniczył p. Kąkiel i które swą obecnością zaszczycił nasz ks. Wierzchowski, który w przemówieniu swem gorąco zachęcał obecnych do zapisania się na członków Tow. Powstańców i Wojaków. Z Pow. Komendy Uzupełnień ze Starogardu przybył podoficer instrukcyjny p. Narloch, który objaśnił cele Towarzystwa, Przewodniczącym Towarzystwa obrano ks. Wierzchowskiego. Zapisało się około 40 członków.

Czersk. (Pożar). W ubiegłą sobotę około godz. 7.30. wieczorem słyszano w naszem mieście dźwięk trąbki ogniowej. I tak niewiadomo z jakiej przyczyny znowuż powstał ogień przy ulicy Starogardzkiej u właśc. domu p. Zyndy. Ogień wybuchł w składzie bławatów p. Guttmana pod firmą „Ekonomja," który wyrządził bardzo dużą szkodę. Spaliło się mnóstwo materjałów bławatnych a także i podłoga. Straty są dość duże, a byłyby jeszcze większe, gdyby nie nasza straż pożarna, która zdążyła na czas na miejsce pożaru i której udało się ogień zagasić. A i złodzieji nie brakowało, bo kręcili się przy ogniu — na obfitą zdobycz — jak pszczoła przy kwiatku. I tak u nas jeden pożar za drugim. Jeszcze się o jednym nie zapomni, to o drugim już się słyszy. Czy tu nie działają czasem zbrodnicze siły?

Osie. W Swięto Trzech Króli przedstawiono tu Jasełka Polskie. Sala p. Smeji zapełniona była po brzegi. Składały się one aż z 8 numerów, a przedstawiały się cudnie. Mali amatorzy rzecz swoją dobrze wykonali, szło im jak z płatka. A stroje barwne i odpowiednie, że się widzowie napatrzeć nie mogli. Na końcu było zdjęcie amatorów na scenie. Zasługą to naszego ks. wik Dąprowskiego, który umiał w stosunkowo krótkim czasie tak śliczne Jasełka na scenę wprowadzić.

— Rok temu był tu tylko jeden golibroda obecnie jest ich troje, jeden żonaty i dwoje młodzieńców Nie jest to trochę za silna konkurencja na naszą miejscowość?

Osie Należałoby jeszcze coś nadmienić o wieczorku, jaki tutejsza szkoła w niedzielę przed B. żem Narodzeniem na sali p. Smeji urządziła. Program był nader obfity i urozmaicony. I tak najprzód była przemowa kier szkoły p. Siewerta, następnie śpiew Swięty — (Schubert) Występ Harcerzy — Przedstawienie: Winowajca. Spiew Ave Maria — Osanctissima — Balet, Krakowiak. Tercet: Cichy domku (Moniuszko) Wiersz: Szarotka. — Korowód — Wiersz: Wigilja — Zywy obraz — Spiew Dzięki Ci przedwieczny Panie (Moniuszko). Dziatwa była dobrze wćwiczoną i budziła podziw licznie zebranych gości. Tak kierownik szkoły p S. jak i p. Wilma przez wćwiczenie śpiewu oraz panie nauczycielki zasłużyły na uznanie, bo o ile mi wiadomo, nie żałowały trudu, aby tylko wszystko jak najlepiej wypadło.

Osie. W dzień Nowego Roku, koło chóru kościelnego św. Cecylji z Lniana urządziło na sali p. Smeji przedstawienie amatorskie. Dochód był przeznaczony na kościół tamtejszy Wraz z amatorami przyjechał także ks. kuratus Zieliński z Lniana. Odegrano sztukę dramatyczną: „Bohaterka chrześciańska", z czasów prześladowania chrześcian za panowania cesarza Maksyma. Role spoczywały w dobrych rękach. Amatorzy

wywiązali się z swego zadania bardzo dobrze, za co darzono ich rzęsistemi oklaskami. Mieliśmy sposobność zapoznać się z poczciwymi Lnianianami, którzy w zamian zapraszali nas do odwiedzenia ich z śpiewem i teatrem. Dodać tu jeszcze wypada, iż orkiestra Tow. Młodzieży wysła naprzeciw gości i wprowadziła ich przez wieś z muzyką, takowa grała w pauzach podczas przedstawienia a później tańców. —

— Stary Rok zakończyliśmy z Bogiem — wieczorem odbyły się nieszpory z uroczystem Tedeum i wystawieniem Najśw. Sakramentu. I w tym roku w noc Sylwestrową o godz. 12 orkiestra Tow. Młodzieży przy świetle pochodni grała na rynku religijne i narodowe pieśni a w końcu był pochód przez wieś. — Nie obyło się też bez figli. Pewnemu golarzowi zabrał ktoś wieczorem godło i połowę drzwi zewnętrznych. Ostatnie znaleziono w ogrodzie, a godło dopiero za d..n dni zawiesił na pierwotne miejsce.

Osie. Zmarł tu zacny obywatel oberżysta śp. Jan Listewnik w 60 roku życia. Pogrzeb odbył się we wtorek d. 30 zm. Jeszcze w dzień przed śmiercią podał nu wiatyk św. na drogę wieczności, starszy pasierb zmarłego ks. prof. B. Partyka z Wejherowa, który przybył na Swięta do domu w odwiedziny. Kondukt żałobny przy eksportacji do kościoła prowadził młodszy pasierb ks Nikodem Partyka, a nazajutrz na cmentarz ks. B. Partyka. Tenże odprawił mszą św. żałobną z asystą w obecności 6 księży. Dużo ludzi uczestniczyło w pogrzebie. Nieboszczyk był dobrym ojcem i wzorowym małżonkiem. W drugiem małżeństwie żył blisko 20 lat — z pierwszego małżeństwa pozostała mu jedna córka, a którą przed 6 laty w kwiecie wieku Bóg powołał do siebie. Bolał on bardzo nad tą stratą, lecz niósł ten krzyżyk cierpliwie. Zmarły był również dobrym Polakiem i katolikiem. Gdy wrzała tu walka wyborcza w czasach naszej niewoli, bądź do Sejmu, bądź do rady gminnej lub na wiecach przed wyborczych, widzieliśmy zawsze tam śp. Jana L On to bowiem będąc w pierwszej klasie odważnie i śmiało stawał wobec przeciwnika i nieuchylając się od spełnienia obowiązku, jak to niejedni tutejsi katolicy z tejże klasy czynili, przyczyniając się tem do naszej porażki. Przed około 15 lat sprzedawszy swe gospodarstwo w Drzycimiu, nabył tutejszy folwark od Niemca Metzera, będący w wielkiem zaniedbaniu. Nieboszczyk odznaczający się skrzętną pracowitością, ująwszy gospodarstwo w rękę, postawił je w parę latach na nogi. Pobudował i budynki gospodarcze i dom mieszkalny dla ludzi. Później sprzedawszy majętność, nabył od rodziny Wollenberg hotel, wraz z składem towarowym i dotąd go utrzymywał. Był on prawego charakteru, co przyrzekł to też i święcie dotrzymał Niech spoczywa w pokoju. —

— Nareszcie nadszedł nowy dzwon, który w przeszłą niedzielę został poświęcony. Bardzo piękne kazanie o znaczeniu dzwonów wygłosił ks. prof. Partyka. Czcig. kaznodzieja wspomniał przytem czasy wojny światowej, gdzie to dzwony poległym przesyłały pożegnanie ostatnie. W końcu użyto je do morderczej walki, do czego wcale przeznaczone nie były. Skoro nadejdzie serce dzwonu, nastąpi zawieszenie na wieży.

Laskowice, pow. świecki. (Kradzież). Pewnej nocy w ostatnich dniach włamali się dotychczas nie wyśledzeni złoczyńcy do sklepu kolonjalnego, położonego niedaleko dworca, właścicielem którego jest pan Betyna. Skradli rzeczy za około 150 — 200 złotych.

Koźmin, pow. kościerski. Włamanie się złodziei. W nocy z d. 31 grudnia r. ub. na 1 stycznia r.b. włamali się złodzieje do wozowni obszaru dworskiego Nowy dworzec własności p. Szulca. Złodzieje włamali się przez okno, złamując żelazny pręt i zabrali z dwóch pojazdów skórzane fartuchy, a z woza krytego zdarli nakrycie skórzane, oprócz tego wzięli 2 futra woźnych, koce i lejce. Zawiadomiony o tem posterunek policji państwowej w Pogódkach rozpoczął energiczne śledztwo, lecz niestety wszelkie poszukiwania były dotychczas bez skutku. Pana Sz., zdaje się złodzieje upatrzyli sobie szczególnie, bo po raz piąty już włamali się złodzieje do jego majątku.

Kościerzyna. (Zmiażdżony w walcach). We wsi Pogódki tutejszego powiatu w dniu 2 stycznia wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie 13-letni Henryk, syn sołtysa Borkowskiego dostał się pod walce wskutek czego zmiażdżone zostały mu nogi obie i złamane lewe ramie.

Kościerzyna. (Ciekawy kawał.) W Grzybowskim Młynie zajechała przed kuźnię furmanka, naładowała na wóz kowadło, ważące 2 centnary i odjechała. Nikt tego nie spostrzegł, a że niema żadnych poszlaków, więc nie wiadomo, kiedy kradzież się wyjaśni.

— W sprawie kradzieży na tutejszej poczcie nie zdolano dotąd sprawców odkryć W Sidlicach na gruncie Kuczkowskiego znaleziono jedynie próżne pudełko, w którem złodzieje pieniądze zabrali. Podejrzanymi o kradzież są bracia Kuszkowscy, z których jeden jest pomocnikiem pocztowym i na krótko przed kradzieżą zajęty był w biurze pocztowem.

Koronowo. (Z targu) Na ostatnim targu płacono za masło funt około 2 zł., jajka za mendel około 3 zł. Prosięta za parę od 18 — 30 zł. Prosiąt było bardzo dużo ale jednakowoż były drogie.

Z powiatu świeckiego. W Grucznie umarł najstarszy pewnie rolnik z powiatu, właściciel młyna Panly, liczący przeszło 90 lat. Był on od długich lat właścicielem młyna, równocześnie zajmował się ogrodnictwem i hodowlą pszczół. — Nadmiar wilgoci sprawia gospodarzom w nizinach dużo bólu głowy. Na tłustych gruntach stoi woda dotąd jeszcze i pokrywa oziminy.

Jania Góra, pow. świecki. (Z ostatniej licytacji drzewa). W dniu 5 stycznia br. odbyła się w zwykłym lokalu licytacja na drzewo z Nadleśnictwa Swiekatówka. Chętnych do kupna nie było zbyt dużo a jednak ceny były wysokie. Drzewo budulcowe kosztowało do 13—26 zł. za metr sześcienny. Szczapy od 6—11 zł. za metr. Wałki kosztowały od 4—8 zł. za metr.

Z powiatu świeckiego! Mamy latoś bardzo łagodną zimę. Skutkiem czego żyto i pszenica ozima są zupełnie zielone. Tylko na mocniejszych gruntach stoi miejscami woda.

— Narzekają, że kartofle z ostatnich żniw miejscami już bardzo się psują.

Wejherewo. Towarzystwo „Przyjaciół Kaszubów“ powstało w Warszawie i zostało sądownie zapisane. Celem Towarzystwa ma być praca nad pogłębieniem wśród Braci Kaszubów polskiej myśli narodowej i nad powolnem usuwaniem wpływów niemieckich. My przecież takiemu stowarzyszeniu w gruncie rzeczy nic nie mamy, ale naszem zdaniem byłoby lepiej, ażeby tę kulture polską szerzono lepiej za pomocą dobrych, polskich czasopism, a najkorzystniej byłoby, ażeby ci przyjaciele Kaszubów zabrali się do twórczej pracy około wydobywania skarbów z przeszłości Kaszub, ażeby zatem zbierali wszystko, co Kaszub dotyczy, a więc zacząłków ich powstania, rozwoju, skarbów ziemi, podań i legend, historję ich jezior, kościołów, zwyczajów, obyczajów itd. Jeżeli chodzi o zwykłą pracę agitacyjną, to my tu na miejscu sami sobie radę damy. Jeżeli bowiem Kaszubi sami wyrośli na dobrych Polaków bez czyjejś pomocy, to nimi też pozostaną.

Oksywie, pow. pucki. (Co to ma znaczyć?) „Gazeta Kaszubska“ w nr. 4 z dnia 8 go b. m. podaje za „Kurjerem Gdańskim“ następującą trudną do uwierzenia notatkę: W „Kurjerze Gdańskim“ czytamy: „Po pięciu latach po pierwszy raz znowu nowy proboszcz oksywski, który po ks. Łowickim objął parafję Oksywie, do której też należy Gdynia, zaprowadził kazania niemieckie w kościele w drugie święto Bożego Narodzenia. Zarządzenie to jest tem osobliwsze, że w oksywskiej parafji niemaj katolików nie rozumiejących po polsku, by dla nich trzeba wygłaszać kazania w języku niekrajowym“.

Nowym tym proboszczem jest ks. proboszcz Przewoski. O ile notatka polega na prawdzie, to godna jest zaiste jak najsurowszych słów potępienia.

Wąbrzeźno. (Zamiar założenia towarzystwa jaroszów). Grono obywateli miejscowych powzięło zamiar założenia towarzystwa, którego celem ma być zupełne wstrzymanie się od mięsa. Chcą oni przez wstrzymanie się od mięsa przyczynić się do polepszenia zdrowia.

Wąbrzeźno. U wdowy Makowskiej powstał tu ogromny pożar. W płomieniach zginęła wielka stodoła, dwie stajnie, kurniki i wszelki żywy i martwy inwentarz. Budynki były tylko słabo oszacowane.

Z dalszych stron.

Warszawa. (Podróż naokoło świata przy pomocy obcych funduszów). Gazety zajmują się gorliwie artystą malaszem Lechowskim, który przyjął zakład wynoszązy 200 tysięcy złotych, że odbędzie podróż naokoło świata na cudzy koszt. Przed odjazdem stwierdziła komisja, złożona z radców miejskich i dyrektorów banków, że Lechowski nic przy sobie niema z wyjątkiem jednej zmieny bielizny. Ażeby sobie zarobić na bilet kolejowy, ofiarował się Lachowski publiczności do odnoszenia pakunków i do czyszczenia obuwia. Ponieważ nikt się na to nie zgodził. postanowił malować pocztówki i sprzedawać je. Poprosił więc kelnera o szklankę wody do rozpuszczenia farb. Gdy ten zażądał 2 zł. zastawu, Lechowski poprosił publiczność o wyłożenie należności. Setki osób wyciągnęło rękę z pieniędzmy. Lechowski zaraz zaczął malować i zapłacił namalzwaną pocztówką należność. Ta poszła na licytację i przyniosła 18 zł., które wręczono Lechowskiemu. Za 12 zł kupił bilet do Częstochowy. a malowaniem dalszych pocztówek zarobił jeszcze 60 zł. Kolejarze ofiarowali mu przedział 1 klasy, ale odmówił oświadczając, że wpierw pragnie na to zarobić.

Z Częstochowy udaje się do Krakowa, stamtąd do Pragi i dalej w świat.

Kamionka Strumiłowa w Mało-polsce. Kilka dni tamu stoczyła policja krwawą walkę z bandą pod kierownictwem komunisty Położaja. Banda ta była już oddłuższego czasu postrachem głównie powiatów Kamienieckiego, Radziechowskiego i Grodzkiego. Położaj ma na sumieniu wiele mordów. Banda ta była w związku z bolszewikami, bowiem często przekraczała granice Bolszewji. W pościgu policji za bandą Położaja zginęli bandyci Bliźniuk, Harluk i Łatoszyński. Resztę bandy wytropiono wśród lasów w Łosińcu. Bandyci zaczęli się bronić, przyczem przywódca ich Położaj i drugi jeszcze bandyta zginęli pod gradem kul, a dwóch innych rozbiegło się. Bandyci byli dobrze zaopatrzeni. Mieli przy sobie dwie świnie, dwie sarny, kilka flaszek wódki i wina, kartofle, kapustę i spory zasób chleba

Nowy Sącz w Małopolsc. (Potwór kobiecy). Pewnego dnia odwiedził policjant mieszkanie niejakiej Julji Maślankowej i zauważył, że Maślankowa zajmuje się niemowlęciem. Na zapytanie oświadczyła, że otrzymała niemowlę na wychowanie. W dwa tygodnie później gdy policjant po raz wtóry zajrzał do Maślankowej, już tam owego dziecka nie było. Sprawa mu podpadła i doniósł o tem władzom. Urządzono w mieszkaniu rewizję i znaleziono w nim pod podłogą zwłoki siedem niemowląt Maślankowa brała dzieci na wychowanie, kazała sobie za nie dobrze zapłacić, a następnie mordowała je na spółkę ze swym kochankiem Wneckim. Obydwa potwory aresztowano.

Rozmaitości.

Tajemniczy wypadek W mieście Los Angelos wydarzył się niezwykły wypadek

Niepocieszony wdowiec, Paweł Beach, liczący lat 45, umarł z powodu zmartwienia po śmierci swojej żony. Ku ogromnemu zdziwieniu wszystkich okazało się, że Beach był kobietą. Sąsiedzi, ktorzy znali małżeństwo Beach, oświadczyli, że nie mieli nigdy najmniejszego podejrzenia i że Beach był zawsze nadzwyczaj pracowity.

Policja ogłosiła śledztwo w sprawie wyjaśnienia tej tajemnicy. Stwierdzono tylko tyie, że Beach był zupełnie legalnie ożeniony z swoją żoną. Wypadek ten wzbudził ogromne poruszenie.

Drobne nowiny.

— 17 grudnia ub. r. minęła 20 letnia rocznica pierwszego wzlotu samolotu ze strony Amerykanina Wrighta, który przeleciał kilkadziesiąt metrów i utrzymał się w powietrzu 12 sekund. Jego brat w tym samym dniu przeleciał niespełna kilometr i utrzymał się w powietrzu 59 sekund.

— Zakład gwiaździarski czyli astronomiczny w Medjolanie spostrzegł meteor, wielkości księżyca. Gdyby ten meteor zmienił swój kierunek, mógłby spaść na ziemię i zniszczyć całą zachodnią Europę.

— W Mezopotamji dokonano wielkich odkryć przedhistorycznych. Około miejscowości Kisz odkryto stare budowle i resztki wielkiego muru. Niektóre zabytki sięgają okresu na 5000 lat przed Chrystusem.

W miejscowości Ur, gdzie urodził się Abraham, natrafiono na wielkie cmentarzysko, które jest najstarszem cmentarzyskiem dotąd znalezionem. Odkryto również całą bibljotekę klinową.

Ostatnie telegramy.

Wszystko idzie żołądkiem.

W Rydze, dokąd p. minister Skrzyński wstąpił w podróży do Helsinforsu na zjazd państw bałtyckich, był nasamprzód na rauće u ministra Majerowicza. We wtorek zjadł śniadanie u posła polskiego przy współudziale Prezydenta Rzeczypospolitej łotewskiej i posła państw bałtyckich, w południe zje obiad u Prezydenta Rzeczypospolitej, a następnie pojedzie do Rewla do Estonji, gdzie powtórzy się to samo. Zjadanie zmacznych obiadów i śniadanek jest bardzo praktycznem urządzeniem, bo się przytem lepiej politykę uprawia.

Tępienie komunizmu.

Z dokumentów przytrzymanych przyaresztowanie Radicza wynika, że znaleziono tam materjał, adresowany do sowietów, w którym był podany plan, jak można najlepiej przewrócić porządek w Jugosławji. Radicz odmawia zeznań, ponieważ twierdzi, że jest odpowiedzialny tylko w obec ludu chorwackiego.

Przyczyny wyjazdu ministra Grabskiego.

Minister Grabski wyjechał jak wiadomo na kilka dni do Zakopanego. Zniewolili go do tego lekarze, którzy dowodzili, że jest tak przemęczony pracą i trudami, że przy najlżejszem przeziębieniu może poważnie rozchorować się.

Przeszło 2000 zwolenników

Radicza przyaresztowano w Jugosławji.

Wielki proces komunistyczny

toczył się w Piotrkowie. „Dzień trybunalski“ donosi, że oskarżeni mieli stósunki z Moskwą i że w Piotrkowie urządzali zebrania i wiece podżegające. 3 komunistów zasądzono każdego na 3 lata więzienia, 11 zaś uwolniono od winy i kary.

Minister Ratajski na Kresach.

W sobotę był w Równem, w Korcu i w innych miejscowościach Witano go chlebem i solą, wojska urządzały defilady, przedstawiciele ludności zapewniali go o przywiązaniu do Polski, on zaś w odpowiedziach zapewniał, że rząd wszystko czyni, ażeby doprowadzić ludność do uspokojenia.

Minister dr. Luther nie miał szczęścia

Minister dr. Luther oświadczył Prezydentowi Rzeszy, że rządu utworzyć nie może, ponieważ nie może znaleźć odpowiedniej większości do utworzenia rządu.

Już znowu wielki wynalazek.

Pewien młody francuski inżynier wynalazł sposób mechanicznego pisania depesz, podawanych za pomocą radjotelegrafu.

O rozporządzenie w sprawie dnia pracy,

Układy w sprawie 10-godzinnego dnia pracy na Górnym Śląsku stanęły na martwym punkcie. Oczekują przybycia i pośrednictwa generalnego inspektora pracy p. Klotta.

Robią politykę sowiecko-francuską.

Ambasador francuski Herbette w Moskwie był w niedzielę na godzinnem posłuchaniu u Cziczerina.

Co otrzyma Francja?

Obliczono, że z planu Dovesa odpadnie dla Francji rocznie pół miljarda marek złotych podług obliczenia na konferencji skarbowej w Paryżu.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 14 bm. o godz. 5 po południu w klasztorze.

O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Baczność „Sokół." Wzywam wszystkich druhów ćwiczących do stawienia się na lekcję ćwiczeń w dniu 13 bm. o godz. 8-mej wieczorem w sali gimnast. przy pl. Piastowskim.

Stawienie się wszystkich druhów konieczne.

Naczelnik.

Chojnice. „Sokół." Walne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 15 stycznia br. o godz. 19 tej w lokalu p. Kalety (Hotel Priebe). W razie niedostatecznej ilości członków odbędzie się zebranie o godz. 20 tej bez względu na ilość członków.

Porządek obrad: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokołu, 3. Przyjęcie nowych członków, 4. Komunikaty zarządu, 5. Sprawozdanie zarządu, 6. Wybór zarządu, 7 Wybór komisji rewizyjnej, 8 Wybór delegatów do okręgu, 9. Wybór sądu honorowego, 10. Wolne głosy i interpelacje. Dla ważności spraw uprasza się o jak najliczniejszy udział członków. Zebranie zarządu odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 19-tej w wyż wymienionym lokalu.

Zarząd.

Chojnice. Związek Urzędników kolejowych koło Chojnice zwołuje w dniu 15 stycznia 1925 o godz. 19 tej w sali p. Jaździewskiego zebranie miesięczne. Na porządku dziennym ważne sprawy.

O liczny udział członków uprasza się.

Zarząd.

Chojnice. Roczne walne zebranie Związku Zaw. Obadków Rol. Kresów Zach. na powiat chojnicki, odbędzie się dnia 18 stycznia 1925 tj. w niedzielę o godz 12 w południe w lokalu p. Jaździewskiego w Chojnicach, na które zaprasza członków.

Zarząd.

Chojnice. Towarzystwo Kupców Samodzielnych. Doroczne walne zebranie wraz z wieczorkiem towarzystwa odbędzie się w sobotę, dnia 17 stycznia rb. o godz. 8 mej wieczorem w małej salce hotelu p. Engla. Na porządku obrad: wręczenie dyplomów członkom za pięciolecie członkostwa, wybór nowego zarządu i inne sprawy. Strój wieczorowy, jednakowoż nie koniecznie wymagany.

Zarząd.

Chojnice. W środę dnia 14 bm. o godz. 19 tej odbędzie się w lokalu p. Jaździewskiego roczne walne zebranie Polskiego Związku Kol. Liczny udział członków konieczne pożądany.

Zarząd.

Chojnice. Lekcja śpiewu chóru nauczycielskiego odbędzie się w środę dnia 14 bm. o godz. 4 po południu w szkole powszechnej. O udział liczny członków uprasza

Dyrygent.

Nowacerkiew. W niedzielę dnia 18 bm. odbędzie się zaraz po nabożeństwie na sali p. Gierszewskiego wielki wiec przeciw ograniczeń uświąt katolickich.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach